

Spalony „Koran”, deportacja, terroryzm

30 października 2023

Przebywający w Szwecji iracki uchodźca Salwan Momika wielokrotnie podpalał publicznie „Koran”. Tego rodzaju incydenty były wykorzystywane przez kraje muzułmańskie do osłabiania pozycji szwedzkiego państwa na arenie międzynarodowej. Teraz zapadła decyzja, że Momika  zostanie deportowany. Oficjalnym powodem deportacji jest podanie nieprawdziwych informacji we wniosku imigracyjnym. Mężczyzna otrzymał pozwolenie na pobyt w 2021 roku.



Wydalenie z kraju nie nastąpi szybko. Ze względu na komplikacje formalne Momika może pozostać w Szwecji do kwietnia 2024 roku. Nakaz deportacji wstrzymano ze względu na obawy o jego życie i bezpieczeństwo. „Decyzja została podjęta i oznacza, że  zezwolenie na pobyt tej osoby zostanie cofnięte i będzie ona deportowana” – powiedział rzecznik urzędu migracyjnego Jesper Tengroth. Jednocześnie dodał, że „grożą mu tortury i niehumanitarne traktowanie, jeśli wróci do swojego kraju. Istnieje więc przeszkoda w wykonaniu deportacji”.

Ostatnio Irakijczyk ponownie spalił „Koran”. Tym razem przed wejściem do sztokholmskiego teatru miejskiego. Podpalił także flagę palestyńską i wymachiwał flagą izraelską. Był to kolejny tego rodzaju incydent. Wcześniejsze akcje Momiki spotykały się ze zdecydowanym sprzeciwem krajów muzułmańskich.

W Bagdadzie tłum zaatakował ambasadę Szwecji i ją podpalił. Turcja zażądała od Szwecji podjęcia działań przeciwko dalszemu paleniu świętej księgi muzułmanów. Prezydent Turcji wykorzystał demonstracje Irakijczyka do opóźnienia procesu

ratyfikacji członkostwa Szwecji w NATO. Jednocześnie Erdogan oskarża Szwedów o przyjmowanie kurdyjskich ekstremistów ze zdelegalizowanej partii PKK. Postawa taka jest na rękę Rosji, której agresja na Ukrainę stała się bezpośrednim impulsem do rozszerzenia Paktu Północnoatlantyckiego.

Momika wcześniej palił „Koran” przed ambasadą Iraku w Sztokholmie oraz przed jednym z meczetów. Władze zezwoliły na jego demonstracje, powołując się na wolność słowa, ale działania te wzbudziły niepokój wśród polityków i służb bezpieczeństwa. Szwedzka policja postawiła Irakijczykowi zarzuty szerzenia nienawiści.

W sierpniu władze podniosły poziom zagrożenia terrorystycznego do najwyższego poziomu ze względu na zwiększone ryzyko ataków islamskich ekstremistów, którzy gotowi są zabijać tych, którzy, ich zdaniem, dopuścili się świętokradztwa.

Belgijska policja 17 października zastrzeliła obywatela Tunezji po tym, jak zabił dwóch szwedzkich kibiców, a jednego poważnie ranił. Terrorysta zamieścił w internecie video, w którym przyznał się do ataku i powiedział, że spalenie „Koranu” było dla niego „czerwoną linią”, a on sam jest „gotowy się poświęcić”, by bronić świętej księgi islamu. Kibice przybyli do Brukseli na mecz kwalifikacyjny do Mistrzostw Europy Szwecja-Belgia. Ostatecznie rozgrywki zawieszono, a Szwedzi zostali ewakuowani przez policję.

Amatorskie filmy z ataku opublikowane w mediach społecznościowych pokazują mężczyznę ubranego w pomarańczową odblaskową kamizelkę, który podjeżdża na skuterze, wyjmując dużą broń i otwiera ogień do osób wysiadających z taksówki. Premier Szwecji potwierdził, że celem terrorysty byli Szwedzi. Zabici mężczyźni byli w wieku 60 i 70 lat, a ranny 70-latek pozostaje w szpitalu.

Belgijska prokuratura poinformowała, że 45-letni Tunezyjczyk mieszkał w Belgii nielegalnie. Jego nazwisko nie zostało

ujawnione. Terrorystę odnaleziono po tym, jak świadek zauważył go w kawiarni. Policja przybyła na miejsce. Podejrzany został zastrzelony, gdy próbowano go aresztować. Służby podjęły akcję ratunkową, ale bezskutecznie. Tunezyjczyk zmarł w szpitalu. Rzecznik prokuratury Eric Van Duyse powiedział, że napastnik opublikował w mediach społecznościowych oświadczenie, z którego wynikało, że „inspiruje się Państwem Islamskim”.

Autorstwo: Piotr S. Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl